Rok 2. № 48. Sosnowiec, wtorek 1 marzec 1927 roku. Cena numeru 10 groszy

EXPRES ZAGŁĘBIA

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY i LITERACKI.

CENY OGŁOSZEŃ:
Za wiersz milimetrowy przed tekstem 50 groszy, w tekście 35 groszy, za tekstem 15 groszy. Ogłoszenia tabelaryczne 50 proc. drożej. Drobne ogłoszenia po 5—10 groszy za wyraz. Najmniej 1 zł.

Wydawca: H. Monsiorska—Redaktor: W. Monsiorski

— Filje: —
Będzin, hotel Bristol; Grodziec ul. Kościuszki.

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 1.50.
Adres redakcji i administracji: Sosnowiec, Piłsudskiego
Telefon redakcji i administracji: 4-97, telefon mieszk. redaktora: 6-92, telefon drukarni: 84 Będzin.

Telegram!

Sosnowiec, 1/III. (tel. wł.)

Nowość fryzjerska w Zagłębiu!

Ogólnie znany Sz. Klijenteli, nowootworzony zakład fryzjerski damski i męski **WACŁAWA TOMCZYKA, Sosnowiec, Kościelna Nr. 4**, zawiadamia, że posiada najwybitniejszy zespół sił fryzjerskich. Salon damski prowadzony jest pod kierownictwem p. Anny, znanej powszechnie, jako siła pierwszorzędna w Zagłębiu, jak również salon męski prowadzony przez p. Kazimierza.

Obowiązkiem naszym będzie zadowolnić Sz. Klijentelę we wszelkich wymaganiach po cenach niskich.

Z poważaniem
Zjednoczenie Fryzjerów:
p. Anna (dział damski), **p. Helena** (manicure),
p. Kazimierz (dz. m.) i **p. W. Tomczyk** (szef)

Sprawa rozbudowy portu w Gdańsku.

GDAŃSK, 28.2. (P.A.T.). Komiserz generalny Rzeczypospolitej p. minister Strassburger przed wyjazdem do Genewy oświadczył przedstawicielowi „Baltische Presse", że ma nadzieję, iż uda mu się uregulować ostatecznie sprawę finansów Wolnego Miasta na podstawie zawartych już układów, lub też układów, które mają być zawarte. Minister Strassburger wzraził nadzieję, że Gdańsk dojdzie do porozumienia z komisją odszkodowań. Najważniejszym punktem z pośród spraw gdańskich znajdujących się na porządku dziennym obrad rady ligi narodów jest zdaniem komisarza Strassburgera sprawa rozbudowy portu w Gdańsku, który w obecnym swoim stanie nie czyni zadość wzrastającym wymaganiom gospodarczym Polski i Gdańska.

Eskadra angielska zawinęła do Szanghaju

LONDYN, 28.2 Wczoraj przybyła eskadra angielska do Szanghaju. Wraz z nią przyjechał główny dowódca generał major Duncan, jego sztab, oraz dalszych 1600 żołnierzy wprost z Anglji.

Wojska angielskie przekroczyły wczoraj po południu granicę koncesji cudzoziemskich i zajęły część parku Jeszfield, tj, tę część miasta Szanghaju, która już należy do terytorjum chińskiego i jest zamieszkiwana przez najbogatszych obywateli tego miasta. Chodzi im o obronę mienia przed rabunkiem chińskich żołnierzy.

Ministrowie Zaleski i Kwiatkowski na Górnym Śląsku.

KATOWICE 28.2. Z powodu katasrtofy na linji Piotrków — Rozprza, zapowiedziany na g. 8 rano przyjazd do Katowic ministrów Zaleskiego i Kwiatkowskiego opóźnił się o kilka godzin.

Z dworca kolejowego odjechali ministrowie do Chorzowa, a po powrocie przyjęli delegację volksbundu z posłem Ulitzem i Donnersmarkiem, którzy przedstawili dezyderaty szkolnictwa mniejszościowego.

Następnie zostali przyjęli delegaci Związku obrony kresów zachodnich, którzy wręczyli p. ministrowi Zaleskiemu memorjał w sprawie szkolnictwa na G. Śląsku.

Sowiety finansują rząd kantoński.

LONDYN, 28.2. Japońskie pisma donoszą, że Rosja sowiecka wysłała do Kantonu 7 miljonów dolarów z warunkiem jednak, że propaganda antyangielska nie zostanie przez Kanton zaniechana.

Wykrycie spisku bolszewickiego na Węgrzech.

BUDAPESZT, 28. 2. (PAT.) Policja wykryła wielki spisek bolszewicki w Budapeszt i inne duże miastą węgierskie. Na czele spisku stał Zoltan Szantc, brat Beela Szantc, komisarza wojennego za czasów dyktatury sowieckiej na Węgrzech, i najbliższy współpracownik szefa węgierskiej „Czeka" w r. 1919 Szamuelly'ego. Zoltan Szantc został aresztowany na jednej ze stacji pogranicznych w chwili, gdy usiłował zbiec zagranicę. Inni agitatorzy, zatrzymani przez policję, zeznali, iż mieli z Moskwy polecenie rozdawania pieniędzy w celach propagandy i założenia drukarni bolszewickiej w pobliżu Budapesztu. Dotychczas aresztowano 50 osób.

Odpowiedź Sowietów wywołała wzburzenie w Anglji.

LONDYN, 28.2 (AW) Odpowiedź Litwinowa na notę angielską wywołała w Anglji ze względu na swój ostry ton wielkie wzburzenie. „Daily Mail" wydała nadzwyczajny dodatek z treścią odpowiedzi rządu sowieckiego oraz z żądaniem zerwania wszelkich stosunków dyplomatycznych i handlowych.

Angielski minister handlu Leaster oświadczył wobec przedstawicieli pracy, iż niezależnie od zerwania stosunków handlowych z Sowietami, Anglja musi przedsięwziąć wszelkie środki przeciwko rozwijającemu się komunizmowi w Anglji.

Zgon pos. Sokolnickiej.

POZNAŃ, 28 2.(PAT) Wczoraj w południe zmarła tu pos. Zofja Sokolnicka (Zw. L. N.) Pogrzeb zmarłej odbędzie się w czwartek przed południem z kościoła farnego w Poznaniu.

14-ta Loterja Państwowa.

16 dzień—V klasa.

Główniejsze wygrane:

10,000 zł. nr. 6385.
3 000 zł. nr. 9394.
2,000 zł. n-ry 34823 38016 67326.
1,000 zł. n ry 10454 17593 27119 36476 41065 42929 49256 51541 67503 69293 78234.
600 zł. n-ry 12953 18020 24977 25850 34952 35888 42277 5434867194 71593.

Walka o płacę u nas i zagranicą.

Sprawa podniesienia zarobków robotniczych w Polsce należy dziś niewątpliwie do aktualnych kwestji.

Walka o płace jest najzupełniej uzasadniona Pod względem wysokości płac niżej od nas stoi jedynie Estonja i Rosja Sowiecka. Przytoczone przez dwutygodnik „Solidarność robotnicza" dane, oparte na statystykach międzynarodowego biura pracy mówią same za siebie. Nie biorąc nawet pod uwagę płac rzeczywistych, ale siłę kupną zarobków w zależności od cen artykułów pierwszej potrzeby, otrzymujemy następujące cyfry.

Jeżeli pracę robotnika niewykwalifikowanego przemysłu metalowego przyjmujemy w stolicy za 100, to dla innych krajów cyfry te są następujące.

Holandja 200, Niemcy 150, Stany Zjednocz. 382, Francja 139, Czechosłowacja 132, Włochy 109, Szwecja 295, Anglja 232, Norwegja 232, Kanada 325, Estonja 89, Austrja 114.

W Rosji Sowieckiej zarobek miesięczny wynosi przeciętnie dla robotników około 52 rb. (około 24 rb. przedwojennych).

Dane te świadczą o tem, iż płace w Polsce są istotnie bardzo niskie. Nie należy zapominać, że w innych gałęziach przemysłu przeważnie niewiele przewyższają płace w przemyśle metalowym.

Cyfry te wyglądałyby jeszcze jaskrawiej, gdybyśmy przeliczyli poprostu zarobki w innych państwach na złote, nie uwzględniając poziomu cen. Wówczas wypadłoby, że w stosunku do 24 zł. tygodniowo, które zarabia robotnik w Polsce, w St. Zjednoczonych cyfra ta wynosi 281, w Anglji 95, w Niemczech 67, najmniej w Belgji 36.

Trudno w tych warunkach dziwić się żądaniom robotników, gdyż są one najzupełniej uzasadnione. Nie o to jednak chodzi. Chodzi o metody, stosowane w akcji przez związki robotnicze. Metoda ta jest dość prosta i polega na wysunięciu pewnych żądań (zresztą usprawiedliwionych) i na tem koniec. I tu tkwi bardzo wielki błąd naszych polityków zawodowych. Sprawę całą traktują oni tak: my chcemy podwyżek, a sprawę przystosowania do naszych żądań warunków produkcji pozostawiamy kapitaliście. Niech on reorganizuje przedsiębiorstwa, nas już dalsze te sprawy mało obchodzą. Jest to nietylko stara, ale już nieco przestarzała metoda.

Sprawa wysokości płac stanowi jedno z wielu zagadnień wytwórczości i to jedno z ważniejszych. Na ogólne warunki produkcji składają się właśnie te kwestje poszczególne z których każda pozornie bardzo mało wpływa na całokształt stosunków.

W wielu krajach zerwano już w szeregach robotniczych z metodą „oczekiwania" na kryzys ustroju kapitalistycznego, poprzestając na uzyskiwaniu pewnych doraźnych korzyści.

Nowoczesne prądy dążą do przekształcenia ruchu robotniczego na twórczy czynnik w życiu ekonomicznem, rozumiejąc, iż nie wystarczy postawić pewne żądania tymczasowe i w sposób doktrynerski na osłodę smutnej rzeczywistości ukazać sobie w dalekiej przyszłości „nowy" ustrój, który kiedyś przyjdzie. Że należy stać się już teraz zarzewiem reformy wytwórczości, że należy wypracować własny program organizacji życia ekonomicznego, stworzyć całokształt i w planowej pracy wcielać go w życie.

Przyjrzyjmy się robotnikom angielskim czy amerykańskim. Dążą oni świadomie do czynnej roli w życiu ekonomicznem, pragną wnosić do niego wytworzone we własnych szeregach wartości. Przypomnijmy sobie hasła angielskiego strajku węglowego. Przyjrzyjmy się mnogim komisjom specjalistów, powołanych przez amerykańskie związki zawodowe, celem opracowanie naukowych organizacji pracy, będących nie narzędziem wyzysku, ale istotnego postępu w dziedzinie produkcji, korzystnego i dla robotników i dla całego społeczeństwa. W tym kierunku pracują związki zawodowe niemieckie, francuskie. Nauczono się tam rozmawiać nie doktrynerskiemi, ale realnemi kategorjami myślenia; nauczono się patrzyć trzeźwo na rozwój stosunków ekonomicznych. I osiągnięto na tej drodze wielkie bardzo wielkie rezultaty.

Jeżeli nie stać na program reformy pewne sfery przemysłowe, to niech go wysuną robotnicy! Nie poprawi sytuacji chwilowa podwyżka jeżeli nie nastąpi gruntowna sanacja, samych przedsiębiorstw, a wyzysk nie ustąpi miejsca racjonalnej organizacji pracy.

Pod temi hasłami winna iść dziś akcja robotników.

Zakład wychowawczy w Herbach.

Co robi komitet społeczny wojewódzki?

W Herbach, pow. częstochowskim, otwarto zakład wychowawczy, przeznaczony dla chłopców, którzy, obciążeni dziedzicznie, okazują skłonności. niepokojące otoczenie, oraz dla chłopców, którzy, wzrastając w otoczeniu, demoralizującem fatalnie, skazani są na przyjęcie szkodliwych instynktów swego otoczenia.

Zakład w Herbach nie posiada ani jednej cechy, zakładu poprawczego, w którym samo przebywanie jest karą za popełnione złe czyny.

Wychodząc z założenia, że dziecko wzrasta w warunkach dla niego krzywdzących, impuls szkodzenia innym czerpie głównie z uczuć niechęci, gniewu i zemsty, które się w nim zrodziły w stosunku do społeczeństwa, tych wszystkich, którzy stale patrzą na jego krzywdę, pozostają na nią obojętni, kierownictwo zakładu opiera swą pracę nad temi dziećmi właśnie na zasadzie przyjaźni, zdobywania zaufania, rozniecania w duszach iskier nadziei, ufności i godności osobistej.

Zakład mieści się w estetycznych i wygodnych budynkach otoczonych ogrodem i boiskami i położonych w lesistej i zdrowej okolicy.

Kierownictwo specjalną uwagę zwraca na to, aby dzieciom na niczem nie zbywało, aby ubrania ich były czyste, wygodne i estetyczne, pożywienie dostatecz e i smaczne. Z zadowolenia z własnych warunków życia krzeszą wychowawcy życzliwość i instynkty opiekuńcze w stosunku do otoczenia. Chłopcy w zakładzie to przeważnie istoty zahartowane fizycznie w ciężkiej szkole życia. To też siłom nabytym nie pozwala się leżeć odłogiem i szukać niedozwolonych sposobów wyładowania, lecz wprzęga się je do ciągłej pracy. Poza nauką warsztaty — z tem zastrzeżeniem, aby praca odpowiadała zamiłowaniu chłopca i rozwijała w nim upodobania estetyczne.

Zakład obliczony jest na 100 chłopców. 50 miejsc przeznaczonych jest dla chłopców z wojew. kieleckiego, 50 dla chłopców z pozostałego terenu państwa.

Inicjatorem i właścicielem zakładu jest komitet społeczny województwa kieleckiego, t. j. instytucje, pełniące zastępczo funkcje samorządu wojewódzkiego i ujmujące opiekę społeczną w województwie kieleckiem w jedną organizacyjną całość.

Otrucie ks. Lubomirskiej?

Sensacyjne zeznanie w kilka lat po śmierci arystokratki.

Warszawa. — Do prokuratury warszawskiego sądu okręgowego włynęło niebywałe doniesienie, wobec którego bledną najsensacyjniejsze procesy.

Jeden z członków wybitnej rodziny arystokratycznej zgłosił się z zameldowaniem o poważnych poszlakach co do nienaturalnych przyczyn śmierci ks. Lubomirskiej, siostry Zdzisława, byłego regenta.

Ks. Lubomirska, czterdziestoletnia panna, była właścicielką olbrzymich dóbr, co miało stać się powodem zamachu na jej życie.

Według tego rewelacyjnego doniesienia zbrodnicza dłoń jednego z krewnych, o innem nazwisku, podała ś. p. ks. Lumirskiej truciznę. Położyła ona kres jej życiu.

W związku z tem władze śledcze zarządzają ekshumację pochowanego przed paroma laty ciało. Mimo dłuższego przebywania zwłok w ziemi i całkowitego zniszczenia tkanek, możliwość ustalenia przyczyny śmierci nie jest wykluczona.

Medycyna sądowa zna sposoby ustalenia otrucia nawet po kilkunastu latach. W tego rodzaju wypadkach bierze się do analizy dno trumny.

Jeśli w organizmie była trucizna, nie ulega ona zazwyczaj rozkładowi, lecz wsiąka w deski trumny i będzie tam wykryta.

W przypadku zbutwienia trumny można z podobnym skutkiem podawać analizie ziemię. znajdującą się w najbliższej styczności z badaną częścią zwłok.

Gdyby podjęte przez prokuraturę dochodzenia dały pozytywne wyniki, mielibyśmy jeszcze jeden wielki proces sądowy na tle stosunków w sferach arystokracji.

Zamaskowani rywale mordują pana młodego na weselu.

We wsi Dobrówka, w gm. Hoża (pow. grodzieński) w domu Antoniny Markowskiej odbywało się huczne weselisko córki Markowskiej.

Zabawa wrzała w całej pełni, gdy po północy do izby wkroczyło kilkunastu zamaskowanych osobników uzbrojonych

w rosyjskie karabiny

z obciętemi lufami. Oświadczywszy przerażonym gościom, że chcą się tylko pobawić, napastnicy puścili się w tany z nieśmiejącemi oponować im dziewczętami.

W pewnej chwili jeden z zamaskowanych bandytów porzucił na środku izby swą tancerkę i skierował się w stronę stojącej na uboczu pary nowożeńców; opartą o męża pannę młodą pochwycił za rękę i ciągnął do tańca.

W Orluku krew zagrała.

Skoczył do zbója i schwytawszy go za gardło, począł dusić. Oczy wyszły z orbit dławionemu bandycie, gdy na pomoc towarzyszowi pośpieszyli inni bandyci.

Rozległ się trzask repetowanego karabinu, huknął strzał.

Pan młody z jękiem zwalił się na ziemię.

Powstało zamieszanie, z którego skorzystali napastnicy i wybiegłszy na wzór, skryli się w ciemnościach nocy.

W domu rannemu Orlukowi rzucono się z pomocą, nadaremnie jednak; młodzieniec w kilka minut potem życie zakończył.

O napadzie dano znać do policji, która natychmiast wdrożyła energiczne śledztwo. Po kilku dniach udało się wpaść na ślady morderców, co doprowadziło w końcu do aresztowania ich. Okazało się, że są to

odpaleni konkurenci

żony nieboszczyka, Konstanty Wojtkiewicz i Stanisław Szematowicz, którzy dobrawszy sobie do pomocy 12 kompanów, postanowili doprowadzić na weselu do awantury i pana młodego zabić.

Wszyscy bandyci staną przed sądem doraźnym.

Zjazd delegatów centralnego Związku górników.

Ubezpieczenie inwalidzkie i na starość.

W niedzielę ubiegłą odbył się w Dąbrowie zjazd delegatów centralnego związku górników z Zagłębia Dąbrowskiego, Krakowskiego, Górnośląskiego, Borysławskiego, oraz z kopalni rud i galmanu celem omówienia kwestji ubezpieczenia robotników na starość i od nieszczęśliwych wypadków. W zjeździe wzięło udział około 300 delegatów oraz zaproszeni przedstawiciele władz i prasy.

Na wstępie chór TUR. odśpiewał pieśń „Cześć pracy", poczem sekretarz centralnego związku górników p. Bielnik powitał zebranych, dziękując za tak liczne przybycie.

Następnie poseł Stańczyk wygłosił referat, w krórym w sposób jasny i rzeczowy omówił tak ważną dla robotników sprawę ubezpieczeń społecznych.

Mówca rozpoczął przemówienie od przytoczenia paragrafu naszej konstytucji, głoszącego o znaczeniu i wartości pracy, dodając, że naród, który nie docenia wartości pracy nie może istnieć. W dalszem przemówieniu mówca informował zebranych o zabiegach na terenie sejmu w sprawie poprawy i zabezpieczenia bytu robotników oraz wynikach tych starań, zaznaczając iż wiele niewłaściwości dzieje się s tkiem złej interpretacji i w dliwego wykonania róznych ust i rozporządzeń.

Je e i chodzi o ubezpieczenie r otników na starość, to jesteśmy jedynem państwem demokratycznem, nie posiadającym zabezpieczenia robotnikom spokojnej starości.

Wspomniał także p. poseł o Fordzie, jego poglądach na kwestje przemysłu i uposażenia robotników, przeciwstawiając im naszą politykę gospodarczą; zakończył zaś podaniem ostatnich starań u rządu w sprawie ubezpieczeń społecznych, dodając, że robotnicy ubezpieczenia te muszą zdobyć.

Z kolei zabrał głos p. Bielnik, uzupełniając wywody przedmówcy szeregiem przykładów i faktów, przytem szczególnie krytykował działalność lwow-

skiego zakładu ubezpieczeniowego.

Po przemówieniach i dyskusji uchwalono dwie rezolucje.

Pierwsza, dotycząca zmiany ustawy ubezpieczenia od nieszczęśliwych wypadków, druga zaś domaga się wprowadzenia ubezpieczenia na starość.

Rezolucje te specjalna delegacja przedstawi bezpośrednio władzom rządowym oraz sejmowi i senatowi.

Kronika.

KALENDARZYK.

Marca 1 Wtorek	Dziś Albina B. M. Jutro Pop Heleny Wschód słońca 6 21. Zachód „ 5 11.

Z teatru.

„Pawie Oko“ w Dąbrowie.

We wtotek w Komecie „Kurjer Carski“. Bilety u p. Pietrzaka od 80 — 3.50 gr.

„Pawie Oko“ w Olkuszu.

W środę i czwartek wystąpi „Pawie Oko“ w świetnych rewjach: „Tylko dla znawców“ i „Trędowata“.

Zwolnienia i przyjęcia. W ostatnim tygodniu sprawozdawczym zwolniono z pracy o ogółem 80 ludzi, z czego poszczególne zakłady: kop. „Wiktor“ w Czeladzi 18 tu ludzi, gwarectwo „Hr. Renard“ 2, warszawskie t-wo w Niemcach 5, grodzieckie tow. w Grodźcu 3, tow. franko-włoskie w Dąbrowie 11, huta „Staszic“ w Sosnowcu 4, tow. „Poręba“ w Porębie 7, fabr. Fitzner Gamper w Dąbrowie 5, H. Dietel w Sosnowcu 13, oraz fabryka braci Szajn w Sławkowie 12.

Przyjęto zaś ogółem 271 osób, w tem poszczególne zakłady przyjęły: kop „Czeladź“ 12 osób, gwarectwo „Hr. Renard“ 11, „Saturn“ w Czeladzi 7, warszawskie t-wo 9, grodzieckie t-wo 2, tow. franko-włoskie w Dąbrowie 19, kop. Modrzejów 16, huta „Katarzyna“ 14, huta „Staszic“ 2, modrzejowskie zakłady gór.-hutn. 18, tow. „Poręba“ w Porębie 52, zakłady przemysłu cynkowego w Będzinie 5, fabr. Fitzner Gamper w Dąbrowie 6, huta Bankowa w Dąbrowie 12, H. Dietel w Sosnowcu 7, tow. budowlane Krompiec 50, wapienniki Brynica w Czeladzi 8, oraz bracia Szajn w Sławkowie 21 robotników.

Stan bezrobocia. Przypuszczalna liczba bezrobotnych na terenie P. U. P. P. w Sosnowcu za czas od 20 do 26 lutego r. b. przedstawia się następująco: Sosnowiec ma 3615 bezrobotnych, Będzin 1485, Dąbrowa 1050, Czeladź 404, gm. olkusko - siewierska 881, gm. Rokitno - Szlacheckie 807, w pozostałych miejscowościach pow. będzińskiego jest 4284 bezrobotnych, gm. Bolesław 250 i w pozostałych miejscowościach pow. olkuskiego jest 1196 bezrobotnych. Ogółem liczba bezrobotnych wynosi przypuszczalnie 14726 osób.

Zakończenie karnawału w cukierni warszawskiej. Dziś w cukierni warszawskiej odbędzie się pożegnanie nie tyle karnawału, ile „miesiąca książki polskiej“. Właściciele cukierni i restauracji warszawskiej postanowili z targu dzisiejszego ofiarować 5 proc. na zasilenie bibljotek szkół powszechnych w Zagłębiu. Aby zaś zwiększyć frekwencje przeznaczyli na premja 8 książek (utwory Sienkiewicza, Reymonta i Zeromskiego) oraz 12 fantów cukierniczych (torciki, czekolada, cukierki i t. p.). Każdy z gości wyciągnie sobie z koszyka zupełnie bezpłatnie 1 bilet i może wygrać takie arcydzieło, jak „Chłopi“ Reymonta (w oprawie) „Krzyżacy“ Sienkiewicza (w oprawie) itp.

Podkreślić należy ofiarność współwłaścicieli cukierni i restauracji warszawskiej, którzy jedyni w Zagłębiu złożą ofiarę na książkę polską.

Filja „Expresu Zagłębia“ w Grodźcu. Z dniem 1 marca otwarta została filja naszego pisma w Grodźcu, przy ul. Kościuszki w domu p. Łukasika. Przedstawicielem „Expresu Zagłębia“ i kierownikiem filji naszej jest p. Edward Bednarek, do którego należy się zwracać we wszystkich sprawach redakcyjnych, oraz dotyczących prenumeraty i ogłoszeń.

Fałszywe banknoty. Bank polski podaje o ukazaniu się w obiegu fałszywych 20-złotowych banknotów. Falsyfikat wykonany jest na papierze podobnym do oryginalnego. Kolory farb jaśniejsze. Rysem charakterystycznym podobizny Kościuszki jest cieniowany koniec nosa, niewidoczny na biletach prawdziwych.

Linje niesystematyczne na prawem ramieniu portretu oraz punkciki nieco niżej na ramce, na bilecie autentycznym są mało widoczne, zaś na falsyfikacie szczegóły te są mocno zaznaczone. Podpisy odmienne, zwłaszcza końcowe „k“ podpisu naczelnego dyrektora i wydłużenie linji przy podpisie skarbnika. Numer na fałszywych węższy jest o 2 mm.

Smiertelny pojedynek. Dzisiaj nad ranem odbył się w sosnowieckim lasku pojedynek, między znanym działaczem społecznym p. A. oraz kapitanem p. S.

Po krótkiem starciu między adwersantami, kapitan S. zranił śmiertelnie swego przeciwnika. Raniony padł na ziemię, zdoławszy tylko wyszeptać słowa: „Jaka szkoda, że nie będę mógł skorzystać z „Białego tygodnia“, który urządza firma Wacław Mieszalski w Sosnowcu!“ 1355

Ceny w Sosnowcu. Mięso wołowe 2.40, słonina 3.50, chleb 54 i 60 gr. kg., bułki 1.30 kg., jajko 17 gr., masło śmietankowe 8 zł., zwyczajne 7.40, kapusta 50 gr. kg., ziemniaki 17 gr. kg.

„Dla czego wystąpiliśmy z PPS“? Na taki temat wygłosił referat w ubiegłą niedzielę w sali związku kolejowego w Sosnowcu p. Różycki, do 300 osób, przysłuchujących się ciekawie wywodom mówcy. Czy p. R. przekonał słuchaczy, że zrobił dobrze —nie wiemy. Sprawozdanie policyjne głosi, że obecni byli zadowoleni.

Piekarze radzą... W niedzielę ubiegłą w stow. rzemieślniczem w Sosnowcu odbyło się zebranie 34 piekarzy z Zagłębia pod przewodnictwem p. Jerzykowskiego. Starszy cechu p. Regeli zaproponował zwrócenie się do rządu o zmniejszenie podatku obrotowego. P. Minster Miodownik protestował przeciw wykupywaniu 2 świadectw: dla piekarni i dla sklepu i proponował, by w komisji odwoławczej zasiadał choćby 1 piekarz. Wreszcie omawiano konieczność przedłużenia godzin handlu do 12 dziennie. Po dwugodzinnej dyskusji postanowiono wybrać komisję, która wyśle delegację do min. pracy i skarbu w pomienionych wyżej sprawach.

Pożar na Florze. W nocy z ubiegłej soboty na niedzielę na kop. Flora zapaliła się sortownia wagonów, zbudowana z drzewa. Niebezpieczeństwo rozszerzenia się ognia było tem większe, że budynek ten otoczony jest innemi zabudowaniami z drzewa. Po przybyciu na ratunek straży okolicznych, między któremi znalazła się i straż będzińska ze swą sikawką motorową pożar w pół godziny został opanowany, a o godz. 12 min. 20 po północy ogień ugaszono.

Ginęły dziewczęta, teraz giną chłopcy. W ostatnich czasach niema prawie dnia, aby do policji nie zwracali się rodzice z prośbą o odszukanie ich dzieci. W sobotę zameldowano znów o trzech wypadkach, a mianowie: dnia 25 b. m. wyszedł z domu 14-letni Jaros Stanisław (Piłsudskiego 4) i dotychczas nie wrócił; tego samego dnia wyszedł z domu 15-letni Władysław Pfajfer, wychowanek Aureli Krupe, zam. w Sosnowcu, ulica Kolejowa, który również nie wrócił i wreszcie uciekł z domu rodzicielskiego 13-letni Teofil Mędzik, zamieszkały w Ząbkowicach na Bielowiźnie. Ojciec Mędzika przypuszcza, że syn jego uciekł do Rosji, gdyż obiecywał to uczynić z niejakim Walczekowskim, rówieśnikiem.

Kradzieże w Sosnowcu. Borczykowi Karolowi z Katowic skradziono na dworcu kolejowym w Sosnowcu srebrny zegarek.

Szafirsztajnowi Ickowi, zam. w Sosnowcu (Wiejska nr. 12), Grzegorzewski Herszlik (Warszawska 12) i Watenberg Abram (Kaliska 24) skradli tłuszcze i bite gęsi, wartości 57 złotych.

Nowerowi z Sosnowca (Wiejska 16) nieznani sprawcy skradli z dachu rynnę, wartości 30 złotych.

Zielechowskiemu Józefowi (Piłsudskiego 130) skradziono w nocy z niedzieli na poniedziałek z komórki 5 kur i zniesione przez nie jajka.

Ze strychu domu nr. 6 przy ul. Chemicznej w Sosnowcu nieznani sprawcy skradli bieliznę Marty Szkoda, wartości 200 zł., zaś lokatorce tego samego domu Elżbiecie Buko skradziono garderobę, wartości 290 zł.

Z sądów.

Tragedja rodzinna jakich wiele

Sąd okręgowy w Sosnowcu rozpoznawał sprawę 17-letniego Mirosława Glessnera, mieszkańca Zawiercia, oskarżonego przez ojca swego Stanisława o pobicie.

Ojciec oskarżonego dwa lata temu porzucił żonę i czworo dzieci. Najstarszym synem, który został głową rodziny, jest właśnie oskarżony.

Już dwa lata temu, jako 15-letni chłopiec, podjął trud utrzymywania rodziny, porzuconej przez ojca, ze swojej 140-złotowej pensji.

Tymczasem ojciec zamieszkał w sąsiednim domu wraz z kochanką, nie dając na utrzymanie rodziny ani grosza, pomimo, że jest bardzo dobrze sytuowany.

Taki stan rzeczy musiał się bardzo ujemnie odbić, na psychice młodocianego żywiciela rodziny.

W roku ubiegłym w listopadzie, przechodził ulicą Stanisław Glessner razem ze swoją kochanką. Z przeciwnej strony nadchodził syn Mirosław.

I wtedy pękła bomba.

Ojciec zwrócił się do syna nazywając go „szczeniakiem“ i począł bić szpicrutą.

Syn wyrwał ją ojcu, uderzył go, a następnie odrzucił.

W epilogu sprawa sądowa. Sąd uznał, że oskarżony działał pod silnym wzruszeniem psychicznem i po przemówieniu adwokata Barcikowskiego, wydał wyrok, skazujący Mirosława Glessnera na dwa tygodnie więzienia, zawieszając wykonanie kary na przeciąg dwuch lat.

Za przemycanie sacharyny.

Pani Salomeja Furchtgott w dniu 10 września 1924 roku postanowiła przewieźć w nielegalny sposób 9,6 klg. sacharyny

Policja przeszkodziła jednak pomysłowej przemytniczce i wraz z protokułem i sacharyną skierowała sprawę do sądu okręgowego.

W dniu wczorajszym sąd okręgowy rozpatrywał tę sprawę i skazał przemytniczkę na 1960 zł. grzywny, z zamianą w razie nieściągalności na 98 dni aresztu oraz na zapłacenie 196 zł. kosztów sądowych. Sacharynę skonfiskowano, na rzecz skarbu państwa.

Za kradzież krowy i kur półtora roku więzienia.

Przed sekcją uproszczoną karną sądu okręgowogo w Sosnowcu zasiadł na ławie oskarżonych mieszkaniec Zagórza Leopold Drzazga.

W nocy z d. 6 na 7 czerwca oskarżony z niewykrytymi dotychczas sprawcami dostał się za pomocą włamania do obory Antoniego Krawczyka, skąd skradł krowę. Tejże samej nocy skradzione zostały i kury.

Oskarżony wraz ze wspólnikami, krowę zarżnął i raczył się smacznem mięsem, mając na deser kuraki, gdy biesiadzie przeszkodziła policja.

Oskarżeni w nogi, lecz policja — po nitce do kłębka — stwierdziła, kto był sprawcą kradzieży.

Rozesłano listy gończe i przed 6 tygodniami Drzazgę złapano.

Na rozprawie oskarżony nie przyznaje się do udziału w kradzieży, tłumaczy się, że kradzieży mógł dokonać tylko jego brat Eugenjusz Drzazga, oraz jakiś inny osobnik, którego jednak policja odnaleźć nie może.

W aktach sprawy znajdują się dane, że oskarżony był dwa razy karany za kradzieże.

Oskarżony się wypiera, twierdząc, że akta są nieprawdziwe i mogą dotyczyć tylko jego brata.

Sąd jednak nie dał wiary wykrętnemu tłumaczeniu i skazał Leopolda Drzazgę na półtora roku więzienia.

Kto mu zwróci koszty i za co siedział w areszcie?

W Sosnowcu mieszka Szymon Korusiewicz, tokarz. Pewnego dnia Korusiewicz ku zdziwieniu swemu otrzymał wezwanie do sądu w Katowicach, gdzie miał stanać w charakterze oskarżonego o sprzeniewierzenie. Nie czując się winnym, Korusiewicz na rozprawę nie stanął, mając nadzieję, że i bez niego wyjaśni się omyłka. Tymczasem nie minęło wiele czasu, gdy do Korusiewicza zawitała policja i na wyraźny nakaz władz sądowych zaa-

Powiatowa Kasa Chorych w Sosnowcu (dla powiatu Będzińskiego).

W. O. SEKRETARJAT
L. Dz. 6452/2.

Sosnowiec, dnia 22 lutego 1927 r.

OBWIESZCZENIE.

Podaje się do publicznej wiadomości, że na podstawie zmiany Statutu, zatwierdzonej rozporządzeniem Okręgowego Urzędu Ubezpieczeń w Warszawie z dnia 21-go lutego 1927 roku za Nr. 2016/27, wydanym na podstawie art. 100 i 105 ustawy z dnia 19 maja 1920 r. o obowiązkowem ubezpieczeniu na wypadek choroby (Dz. Ust. R. P. Nr. 44 poz. 272) zostały ustalone z ważnością od 1 lutego 1927 roku i w granicach dotychczasowych 28 grup zarobkowych składki za ubezpieczenia i zasiłki, wypłacane chorym, w sposób niżej podany:

TABELA GRUP ZAROBKOWYCH:

GRUPA	Dla zarabiających w złotych: dziennie:	tygodniowo:	miesięcznie:	Płaca ustawowa wynosi dziennie w złotych	Składka tygodniowa w zł. 2/5	3/5	60% zasiłek dzienny w złotych
I	do 1.—	do 6.—	do 25.—	0.75	0.14	0.20	0.45
II	ponad 1.— do 1.10	ponad 6.— do 6 60	ponad 25.— do 27.50	1.05	0.19	0.29	0.63
III	ponad 1.10 do 1.20	ponad 6.60 do 7.20	ponad 27.50 do 30.—	1.15	0.21	0.31	0.69
IV	ponad 1.20 do 1.35	ponad 7.20 do 8.10	ponad 30.— do 33.75	1.25	0.23	0.34	0.75
V	ponad 1.35 do 1 50	ponad 8.10 do 9.—	ponad 33.75 do 37.50	1.40	0.25	0.39	0.84
VI	ponad 1.50 do 1.65	ponad 9.— do 9.90	ponad 37.50 do 41.25	1.55	0.28	0.43	0.93
VII	ponad 1.65 do 1.80	ponad 9.90 do 10.80	ponad 41.25 do 45.—	1.70	0.31	0.46	1.02
VIII	ponad 1.80 do 2.—	ponad 10 80 do 12.—	ponad 45.— do 50.—	1.90	0.35	0.51	1.14
IX	ponad 2.— do 2.20	ponad 12.— do 13.20	ponad 50.— do 55.—	2.10	0.38	0.58	1.26
X	ponad 2.20 do 2.40	ponad 13.20 do 14.40	ponad 55.— do 60.—	2.30	0.42	0.63	1.38
XI	ponad 2.40 do 2.60	ponad 14.40 do 15.60	ponad 60.— do 65.—	2.50	0.46	0.68	1.50
XII	ponad 2.60 do 2.90	ponad 15.60 do 17.40	ponad 65.— do 72,50	2.75	0.50	0.75	1.65
XIII	ponad 2.90 do 3.20	ponad 17.40 do 19.20	ponad 72.50 do 80.—	3.05	0.56	0.83	1.83
XIV	ponad 3.20 do 3.50	ponad 19.20 do 21.—	ponad 80.— do 87.50	3.35	0.61	0.91	2.01
XV	ponad 3.50 do 3.80	ponad 21.— do 22 80	ponad 87.50 do 95.—	3.65	0.66	1.—	2.19
XVI	ponad 3.80 do 4.20	ponad 22.80 do 25.20	ponad 95.— do 105.—	4.—	0.73	1.09	2.40
XVII	ponad 4.20 do 4.60	ponad 25.20 do 27.60	ponad 105.— do 115.—	4.40	0.80	1.20	2.64
XVIII	ponad 4.60 do 5.10	ponad 27.60 do 30.60	ponad 115.— do 127 50	4.85	0.88	1.33	2.91
XIX	ponad 5.10 do 5.60	ponad 30.60 do 33.60	ponad 127.50 do 140.—	5.35	0.97	1.46	3.21
XX	ponad 5.60 do 6.10	ponad 33.60 do 36 60	ponad 140.— do 152.50	5.85	1.06	1.60	3.51
XXI	ponad 6.10 do 6.70	ponad 36.60 do 40 20	ponad 152.50 do 167.50	6.40	1.16	1.75	3.84
XXII	ponad 6.70 do 7.40	ponad 40.20 do 44 40	ponad 167.50 do 185.—	7.05	1.28	1.93	4.23
XXIII	ponad 7.40 do 8.10	ponad 44.40 do 48.60	ponad 185.— do 202.50	7.75	1.41	2.12	4.65
XXIV	ponad 8.10 do 8.90	ponad 48.60 do 53.40	ponad 202.50 do 222.50	8.50	1.55	2.32	5.10
XXV	ponad 8 90 do 9.80	ponad 53.40 do 58 80	ponad 222.50 do 245.—	9.35	1.70	2.55	5.61
XXVI	ponad 9.80 do 11.—	ponad 58.80 do 66.—	ponad 245.— do 275.—	10.40	1.89	2.84	6.24
XXVII	ponad 11.— do 12 50	ponad 66.— do 75.—	ponad 275.— do 312.50	11.75	2.14	3.21	7.05
XXVIII	ponad 12.50 i wzwyż	ponad 75.— i wzwyż	ponad 312.50 i wzwyż	12.50	2.28	3.41	7.50

Zarazem podaje się do wiadomości, że w myśl § 28 Statutu Kasy członek Kasy otrzymuje zasiłek według tej grupy, wg. której opłacał składki w ostatnim miesiącu przed zachorowaniem.

Komisarz Powiatowej Kasy Chorych w Sosnowcu
(—) w. z. WACŁAW WRZESZCZ.

resztowała go za to, że nie zjawił się na rozprawie. Przesiedziawszy kilka dni w areszcie, Korusiewicz w obawie, aby go ostatecznie nie zasądzono niewinnie, musiał wziąć obrońcę, który poręczył za oskarżonego, że na następną rozprawę Korusiewicz zjawi się osobiście.

Oskarżono go mianowicie o to, że w roku 1924 jakiś Korusiewicz Szymon z Sosnowca, będąc agentem pewnej firmy ubezpieczeniowej, sprzeniewierzył tam jakąś kwotę pieniężną.

Oczywiście że w tym wypadku ktoś inny podawał się za Korusiewicza, gdyż ten cały czas pracował w Sosnowcu i nigdzie nie wyjeżdżał.

Na rozprawie dnia 23 lutego b. r. przed sądem powiatowym w Katowicach wyjaśniło się, że oskarżony Korusiewicz nie jest tą samą osobą, która pracowała w roku 1924 w firmie ubezpieczeniowej. Wobec tego Korusiewicza zwolniono.

Kto jednak zwróci koszty niewinnie oskarżonemu, jakie ten poniósł, podczas przebiegu całej sprawy?

Skazanie urzędnika fabryki Peltzerów za malwersacje pieniężne.

W ub. piątek piotrkowski sąd okręgowy na kadencji w Częstochowie rozpatrzył sprawę b. urzędnika fabryki Peltzerów, 33-letniego Ludwika Bittnera, oskarżonego o to, że w ciągu r. ub. wystawił 23 fałszywe faktury na fikcyjnych dostawców i w ten sposób przywłaszczył sobie ogółem 10 tysięcy zł.

W imieniu poszkodowanej fabryki apl. adw. Lewkowicz popierał powództwo cywilne tylko w wysokości 3,800 zł., bowiem resztę pieniędzy Bittner dobrowolnie zwrócił fabryce.

Sąd skazał Bittnera na 1 rok więzienia z zaliczeniem aresztu prewencyjnego od dn. 30 października r. ub. oraz zasądził powództwo cywilne.

Drukarnia Handlowa R. MONSIORSKI Będzin Plac 3-go Maja 4. — Telefon 84.